

CZEŚĆ 4

Zanim powstało Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid”.

W 1901 roku ujrzał światło dzienne polski „Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim” napisany przez ks. Antoniego Macoszka, ówczesnego proboszcza w Dziedzicach (obecnie Czechowice-Dziedzice), który pochodził z Milikowa. Opisywał obszar od Bogumina po Jabłonków.

Dwa lata później, dr Jan Michejda nabył na Czantorii parcelę pod budowę schroniska, z zamiarem podarowania jej przyszłemu, polskiemu towarzystwu turystycznemu. Zamierzeniom tym przeszkodzili jednak Niemcy, którzy w 1904 roku wybudowali oddalone stąd tylko kilkadziesiąt metrów już wspomniane swoje schronisko. Polscy turyści nie byli jednak w niemieckich schroniskach mile widziani.

Na początku XX wieku do Cieszyna przeniósł się z Frydku notariusz dr Jan Kotas (pochodzący z Rzeki), były uczeń i przyjaciel kierownika szkoły w Rzece Józefa Jońca. Właśnie u kierownika Jońca spotykali się po wypadach w góry polscy turyści. Oprócz tych ze Śląska Cieszyńskiego byli wśród nich również amatorzy turystyki z Górnego Śląska, jak np. adwokat Cyryl Ratajski (przyszły prezydent Poznania i minister spraw wewnętrznych w rządzie Władysława Grabskiego) i lekarz Józef Rostek z Raciborza, adwokat Zygmund Seyda z Katowic, lekarz Feliks Biały z Rybnika, adwokat Włodzimierz Krzyżankiewicz z Królewskiej Huty (obecnie Chorzów) i dr Marian Różnański z Katowic. Ponadto Cyryl Ratajski, zachwycony urokiem Beskidu Śląskiego, spędzał od 1909 roku letnie wczasy w Rzece, gdzie nabył chatę z ogrodem po księdzu Wacławie Babuszku, profesorze religii w niemieckim gimnazjum w Cieszynie.

Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid” powstaje do życia

W 1908 roku dr Jan Kotas na jednym ze spotkań u Józefa Jońca zaproponował górnośląskim miłośnikom gór wspólne stworzenie towarzystwa turystycznego z siedzibą w Cieszynie, co spotkało się z dużą aprobatą. Wcześniej wprowadził Karol Miarka usiłował założyć na Górnym Śląsku polskie towarzystwo turystyczne, na co jednak nie zgodziły się władze pruskie.

W lecie i jesienią 1909 roku odbyły się konferencje przygotowawcze w Rzece, Cieszynie i Boguminie. W niedzielę 6 marca 1910 w Cieszynie miało miejsce pierwsze konstytuujące walne zebranie. I tak powstało Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid” z siedzibą w Cieszynie. Jego głównym celem było wybudowanie w Beskidach polskiego schroniska oraz zajęcie się wydaniem polskiej mapy i organizowaniem wspólnych wycieczek. Ponadto według gazety Gwiazdka Cieszyńska z dnia 12 marca 1910 roku, Towarzystwo miało podjąć się penetracji Beskidu Śląskiego oraz zachęcać do zwiedzania gór i ułatwiać do nich dostęp swoim członkom, turystom i letnikom, jak również wspierać przemysł górski i ochraniać rzadsze gatunki roślin i zwierząt. Uchwalono też roczne wkładki członkowskie w wysokości 4 koron austriackich.

Ks. poseł Józef Londzin z Cieszyna zdał sprawę z dotychczasowej działalności przedwstępnej. Pierwszym prezesem został dr Cyryl Ratajski, a sekretarzem dr Jan Kotas. Wybrano również zarząd, w którego skład weszło 15 członków, włącznie Ratajskiego i Kotas. Siedmiu z nich było ze Śląska Cieszyńskiego, sześciu z Górnego Śląska i dwaj z Warszawy, czyli zarząd symbolicznie reprezentował Polaków z wszystkich trzech zaborów: austriackiego, pruskiego i rosyjskiego. Kiedy w 1911 Cyryl Ratajski zrezygnował z funkcji prezesa z powodu nadmiaru zajęć, na jego miejsce wybrano dra Feliksa Białego z Rybnika,

sekretarzem został ks. Eugeniusz Brzuska. Dwa lata później prezesem „Beskidu” został ks. poseł Józef Londzin.

Usiłowania o wybudowanie schroniska

Jan Galicz, profesor gimnazjum z Cieszyna, zaproponował wzniesienie schroniska na Stożku w Wiśle, ze względu na dogodne położenie. Pomysł ten trafił na podatny grunt. Jan Kotas udał się do tej podgórskiej miejscowości, gdzie spotkał się z właścicielami górskiej polany Ewą Podzorską i Andrzejem Byrtusem. W dniu 25 listopada 1910 roku doszło do zawarcia umowy wstępnej w sprawie kupna działki pod budowę schroniska „Beskidu”.

Jednak Komora Cieszyńska, zarządzająca wszystkimi dobrami księcia cieszyńskiego Fryderyka z ramienia Habsburgów, m. in. na terenie Księstwa Cieszyńskiego, za pośrednictwem nadleśnictwa wiślańskiego zmusiła groźbami właścicieli do wycofania się z umowy kupna. Sprawa ta zakończyła się wielkim skandalem, ponieważ członek zarządu PTT „Beskid” ks. Józef Londzin jako poseł parlamentu w Wiedniu zgłosił interpelację poselską, w wyniku której wszczęto dochodzenie. Niemniej plan budowy schroniska na Stożku nie został zrealizowany.

W 1918 roku ks. Londzin razem z Janem Michejdą, reprezentującym polskich ewangelików oraz socjalistą Tadeuszem Regerem stanął na czele Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Wiosną 1919 r. brał udział w konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie bronił interesów ludności polskiej i starał się o przyłączenie większości Śląska Cieszyńskiego do Polski. W 1919 i 1922 r. został wybrany do sejmiku polskiego, w 1928 r. został członkiem senatu. Od 1927 roku aż do swej śmierci w 1929 roku piastował funkcję burmistrza Cieszyna. Był także lokalnym historykiem, zajmującym się przede wszystkim historią Kościoła katolickiego. Zestawił pierwszą bibliografię druków polskich związanych ze Śląskiem Cieszyńskim.

Warto również wspomnieć, iż Komorę Cieszyńską powołano w 1653 roku po przejęciu władzy w Księstwie Cieszyńskim przez Habsburgów. Pod koniec 1918 roku, po upadku monarchii austriackiej, została zlikwidowana. Ostatecznie po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku majątek Komory Cieszyńskiej znacjonalizowano zarówno w polskiej, jak i w czechosłowackiej jego części. Ostatniemu księciu cieszyńskiemu Fryderykowi udało się zachować swoje dobra tylko na Węgrzech.

Definitywnie przeprowadził się do tego kraju w 1921 r. i wraz z rodziną osiadł w miasteczku Magyaróvár (obecnie Mosonmagyaróvár), gdzie 30 grudnia 1936 zmarł. Spoczął w grobowcu rodzinnym w tamtejszym kościele p. w. św. Gottharda obok kilka lat wcześniej zmarłej żony, która opuściła ten świat 5 września 1931 podczas pobytu w Budapeszcie. Pogrzeb arcyksięcia był w całych Węgrzech uważany za wielkie wydarzenie.

Dr Ratajski kupuje parcelę na Ropiczce

Wracając do sprawy schroniska: w zaistniałej sytuacji dr Jan Kotas wysunął wniosek jego budowy w górnych partiach Rzeki na górze Ropiczce. Dr Cyryl Ratajski nabył z własnych środków odpowiednią parcelę. Rozpoczęto też gromadzenie pieniędzy na ten cel, czym zajął się dr Kotas. Dzięki ofiarności polskiego społeczeństwa udało się zebrać około 5 tysięcy koron austriackich. Brakującą kwotę dołożył z własnych środków dr Kotas, poza tym zaciągnął wygodną pożyczkę w kasie Raiffeisena w Rzece. Dzięki temu wiosną 1913 roku można było przystąpić do budowy schroniska. Projekt opracował architekt Stanisław Filasiewicz, pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego. Był to syn Hilarego Filasiewicza, długoletniego dyrektora Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek oraz prezesa „Macierzy Szkolnej.” Prace budowlane zlecono budowniczemu Kiszowi.

Budowa postępowała szybko naprzód. Znana polska gazeta Gwiazdka Cieszyńska z dnia 30 kwietnia 1913 poinformowała swoich czytelników, iż w niedzielę 4 maja „urządza Tow. turystyczne "Beskid" zbiorową wycieczkę na Ropiczkę celem oglądnięcia budującego się tam pierwszego polskiego schroniska.” Zainteresowani tym wymarszem mieli wyruszyć pociągiem z Cieszyna do Trzycieża, a stąd udać się pieszo przez Rzekę na szczyt Ropiczki.

Nieoficjalne otwarcie schroniska na Ropiczce

Oficjalne otwarcie przystani dla turystów miało miejsce 6 lipca 1913. Nieoficjalne nastąpiło prawie miesiąc wcześniej. W „Gwiazdce” z dnia 13 czerwca 1913 można było przeczytać, że „Schronisko polskiego Tow. turystycznego "Beskid" na Ropiczce zostało we czwartek 12 b. m. zupełnie po cichu otwarte, natomiast uroczyste otwarcie odbędzie się w lipcu. W schronisku, zbudowanym w pięknym stylu zakopiańskim, urządzono restaurację, którą prowadzi p. Józef Dzida z Łazów”.

Przypomnijmy, że twórcą i popularyzatorem stylu zakopiańskiego, zainspirowanego tradycyjnym budownictwem górali podhalańskich i wzbogaconego elementami secesji, jest malarz, architekt i pisarz Stanisław Witkiewicz. Na skutek choroby płuc przeniósł się w 1890 roku na stałe do Zakopanego ze względu na tutejsze zdrowe górskie powietrze. Styl ten pojawił się sporadycznie również na Śląsku Cieszyńskim. Jako przykład może posłużyć kilka zachowanych willi w Wiśle. Po śmierci Witkiewicza w 1915 roku styl zakopiański zaczął powoli zanikać. Jego twórca pochowany jest na starym zakopiańskim cmentarzu na Pęksowym Brzyzku. Synem Witkiewicza był znany malarz, pisarz i fotografik Stanisław Ignacy Witkiewicz „Witkacy”.

We środę 18 czerwca 1913 odbyła się wycieczka uczniów z Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej w góry. Studenci wyruszyli już o 5-tej z Dąbrowej do Cieszyna, gdzie zatrzymali się dwie godziny, zwiedzając polskie zabytki i placówki narodowe. O godz. 8-ej gimnaziści wyjechali do Trzycieża, a stąd przez Rzekę wyruszyli na Ropiczkę. „Na Ropiczce witali wycieczkowiczów skauci, którzy wyruszyli na wycieczkę już dnia poprzedniego, a teraz mieli już na górze rozstawione namioty, obok których na wolnym ogniu gotowali sobie obiad. Na Ropiczce spędziła młodzież kilka godzin, zachwycając się wspaniałymi widokami oraz schroniskiem, wybudowanym przez nasz "Beskid" (...), napisał redaktor Gwiazdki Cieszyńskiej z 4 lipca 1913.

Oficjalne otwarcie schroniska na Ropiczce

Oficjalne otwarcie schroniska na Ropiczce w niedzielę 6 lipca 1913 roku zgromadziło około 2 tysiące osób z całego Księstwa Cieszyńskiego. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 15.00, kiedy chór młodzieżowy zaśpiewał kantatę "Z dymem pożarów". „Religijnego aktu poświęcenia schroniska dokonał ks. Karol Kulisz z Ligotki Kameralnej i ks. Emanuel Grim z Cieszyna. Następnie zabrał głos przewodniczący towarzystwa "Beskid", ks. poseł Józef Londzin, aby w dłuższym przemówieniu przedstawić znaczenie wejścia naszego w nasze góry śląskie. (...),” wspomniała gazeta Poseł Ewangelicki z 12 lipca 1913 dodając, że w końcowym przemówieniu ks. Londzin podziękował wszystkim za przybycie i tak tłumny udział w uroczystości. Zwrócił się też do obecnych Niemców, zaznaczając, „że w schronisku każdy bez względu na narodowość swą jest gościem i jako taki bez żadnej różnicy będzie traktowany.”

Ponadto przemawiali hr. Szembek imieniem starostwa cieszyńskiego, p. Drzewiecki imieniem Koła tow. krajoznawczego w Sosnowcu, dr Józef Rostek z Raciborza imieniem

Górnoślązaków, nauczyciel Řehák z Morawki imieniem czeskiego towarzystwa turystycznego, p. Buzek imieniem polskiego tow. pedagogicznego. Szałaśnik i członek spółki pastwiskowej na Ropiczce Kawulok wyraził radość z tego, że towarzystwo turystyczne będzie odtąd należało do spółki i powitał wszystkich obecnych. Ostatni przemówił poseł i przyszły burmistrz Cieszyna dr Jan Michejda, wyrażając zadowolenie z dokonanego dzieła.

Na uroczystość przysłano mnóstwo telegramów z życzeniami. Między innymi nadesłali życzenia: szef sekcyjny w ministerstwie dla Galicji Juliusz Twardowski, prezes Związku turystycznego w Krakowie dr. Schneier, prezes Towarzystwa Tatrzańskiego prof. Władysław Szajnocha, Zarząd Główny "Straży Polskiej" w Krakowie, starosta cieszyński Stromenger, starosta frysztacki Jaxa-Bobowski, "Pohorská Jednota Radhošť" i inni. Imieniem "Beskidenvereinu" gratulował dr Leonhard Demel von Elswehr, poseł i burmistrz Cieszyna w latach 1892-1908 oraz 1913-1915, który zmarł nagle w trakcie kadencji na zawał. Wszystkie te życzenia bez wyjątku darzono hucznymi oklaskami.

Swoje trzy grosze wtrącił również „Ślązak” (z 12 lipca 1913), czyli organ prasowy proniemieckiej i antypolskiej Śląskiej Partii Ludowej: „Wszechpolskie towarzystwo "Beskid", które ostatnimi dniami otwarło schronisko na Ropiczce z obawy przy uroczystości otwarcia tego aż nadto zbyt dużego schroniska zabrakło publiczności, wpadło na dobry pomysł jakby zwabić ludność na tę szopkę. Oto zwrócono się do znanych wszechpolskich nauczycieli z prośbą, aby ci sprowadzili dziatwę na to "święto narodowe". Jak dalej twierdzi pismo Ślązakowców, „rodzice Ślązacy protestują stanowczo przeciw temu, by ich dzieci z rozkazu kierownictwa szkoły miały brać udział w podobnych maskaradach narodowych. (...)”

Koszty budowy wyniosły 10 500 koron austriackich. Obiekt pomimo skromnych rozmiarów prezentował się bardzo sympatycznie i na zwiedzających robił bardzo dobre wrażenie. Ponadto był wyposażony w stylowe meble zakopiańskie. Dwa pokoje i wspólna sala mogły zapewnić nocleg 20 osobom. Turyści szybko przywiązali się do schroniska i tłumnie je odwiedzali. Ropiczka była również ulubionym celem wycieczek szkolnych.

W niedzielę 19 kwietnia 1914 roku odbyło się w Domu Narodowym w Cieszynie niezwykle liczne doroczne walne zgromadzenie PTT "Beskid". „(...) Zapał i energia członków Zarządu sprawiły, że na Ropiczce powstało pierwsze polskie schronisko górskie na Śląsku, zaczem nastąpiło też ogromne ożywienie polskiego ruchu turystycznego. Mimo słotnego roku i mimo, że schronisko otwarte zostało dopiero 6 lipca, ruch turystów na Ropiczce był ogromny; liczba zwiedzających Ropiczkę w czasie od lipca do zimy, nie licząc tysięcznych rzesz młodzieży szkolnej, wynosiła co najmniej 4 tysiące osób,” nie ukrywała swojego zadowolenia Gwiazdka Cieszyńska z 24 kwietnia 1914, stwierdzając, że "Beskid", który już liczy ponad 200 członków, urządził ubiegłej zimy pierwszy większy kurs narciarski.

Niestety z powodu wybuchu I wojny światowej 28 lipca 1914 roku przystań dla turystów na Ropiczce prawie opustoszała. Ruch turystyczny zaczął się ponownie ożywiać dopiero w 1916 roku. „Beskid” znalazł się w trudnym położeniu materialnym. Liczba członków zmalała, niektórzy zostali powołani do wojska, a składek nie było komu ściągać. Z początkiem 1918 roku zaległości wynosiły 4 368 koron austriackich, a w dodatku dzierżawca schroniska zalegał z opłatą za czynsz za trzy lata.

Nowy rozdział w historii „Beskidu”

Jednak najgorsze miało dopiero przyjść. W nocy z czwartku 4 na piątek 5 kwietnia 1918 roku schronisko doszczętnie spłonęło. „(...) Przyczyna pożaru dotąd nie zbadana; ogień mógł

powstać jedynie przez złośliwe podpalenie. Sprawcy dotychczas nie wysłędzono. Schronisko było ubezpieczone w krakowskim "Towarzystwie Ubezpieczeń" na 15 tysięcy koron," oznajmiła Gwiazdka Cieszyńska z 9 kwietnia 1918 roku.

Ubezpieczalnia w Krakowie wypłaciła „Beskidowi” 15 tysięcy koron austriackich. Po zapłaceniu długów zostało jeszcze 7 400 koron. W dniu 22 czerwca 1918 roku na walnym zebraniu „Beskidziocy” postanowili odbudować schronisko. Budowniczy Golasowski z Frysztatu po oględzinach miejsca pożaru we wrześniu b. r. oszacował koszt odbudowy na ok. 60 tysięcy koron. Ze względu na późną porę roku plany te odłożono na przyszły rok. Jednak z końcem wojny nastąpił rozpad Austro-Węgier. Na ich obszarze powstały niepodległe państwa, m. in. Polska i Czechosłowacja. W zaistniałej sytuacji politycznej zarząd PTT „Beskid” uchwalił tymczasową rezygnację z odbudowy schroniska na Ropiczce. Zamiast tego wysunął propozycję przystąpienia do budowy przystani dla turystów na Stożku. W dniu 30 maja 1920 roku odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego, w której uczestniczyły tłumy ludności z obu stron Olzy.

Kiedy już kamienna podbudówka była prawie gotowa, nastąpił podział do tej pory tworzącego jedną całość Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację. Budowane schronisko znalazło się w Polsce, kilka metrów od granicy państwowej. Znaczna część bazy członkowskiej została po czechosłowackiej stronie i straciła łączność z „Beskidem.” W historii towarzystwa nastąpił nowy rozdział...